

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Wtorek dnia 18 Listopada r. s. 1819 roku.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 17 godz. 3 z połu.	28 cal. 0, 2, lin.	o stopn.	Wschodni	Pochmurze
	— 17 godz. 9 wiecz.	28 — 1, 6, —	o —	Wschodni	Deszcz m.
	— 18 godz. 7 rana	28 — 3, 0, —	— o 25 —	Wschodni	Pochmurze

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Podług *Ruskiego Inwalida*, Cesarz Jmć, z okoliczności śmierci Xiężny Brunświckiej, *Fryderyki Ludwiki* (wdowy), rozkazał, ażeby dwór tutejszy włożył na siedm dni żałobę, licząc od dnia 2 t. m.

W niedzielę, d. 2 t. m., w pałacu zimowym mieli szczęście być przedstawieni Cesarzowi Jmć i NN. Cesarzowym, poseł niderlandzki, kawaler *Parstelen-Pan-Zelen*, który złożył listy z uwiadomieniem o śmierci Xiężny Brunświckiej *Fryderyki Ludwiki*, angielski minister pełnomocny *Każa-Madżor*, który złożył swe listy wierzytelne; potem miał audyencyą pożegnania, znajdujący się tu z poleceniami dyplomatycznymi dworu wirtemburskiego major *Schwartz*.

Podług doniesień z *Pskowa*, w północno-wschodnich okolicach tego miasta, w dniu 31szym sierpnia, o godzinie 3rey s południa, było nadzwyczajne zjawisko. Wśród pięknej pogody, która od rana do południa trwała, o godzinie 1szy chmurki ziberać się zaczęły, z których ciemna powstała chmura, a z niej kilka wypadło piorunów. Zjedną z nich, która od innych ciemniejsza była, ukazał się na powietrzu światły ostrosłup, ostrym końcem w dół obrócony, z którym łączył się pas takiego koloru, aż do ziemi się rozciągający. Pas ten coraz się powiększając, ciemniał od spodu; złączywszy się potem z podstawą ostrokregu, i przybrawszy postać ostrokregu do słupa podobnego, unosił z wielką siłą do góry pył, piasek i inne rzeczy, po drodze natrafione. Słup ten, powoli się ruszając, w różne strony rozrzucił stojące zboże, którego bardzo wiele snopów tak potarł, iż w żadnym kłosie ziarka nie zostało; z ziemi wyrwał nie małe drzew owocowych i na 20 sążni parkanu wyłamał. Kurzawa ze słupem tym podnosząca się wielokrotnie z wielką szybkością na ziemię opadała i dla gęstości swej podobną była do naczarniejszych dymów, jakie w czasie pożarów zwykle się widzieć dają. Widowisko to wielki przestraszył w mieszkańcach sprawiło. Potym w ostrokregu tym wielkie burzenie się nastąpiło: kurzawa wzięła postać słupa, z usilnością nadzwyczajną dążącego do ziemi, naksztalt dymu niezmiernie czarnego. Potem wierzchołek ostrokregu zaczął się w górę podnosić, a sam ostrosłup powoli niknął, prawie nie pozwalając dostrzegać te-

go niknięcia. Całe to zjawisko trwało prawie półgodziny, wśród największej spokojności, potem niewielki deszcz nastąpił.

Z *Kiachty* donoszą, iż dnia 2go września wybuchnął pożar w *Majmaczinie*, mieście do chińczyków należącym, na granicy rossyjskiej. Przypadek ten, z niedbalstwa służących *dzargonczego* (dozorca obozowy) wynikły, dla mieszkańców *Kiachty* stał się okolicznością do okazania dobrego serca i życzliwości sąsiedzkiej. Ogień, który się wesał w bliskości domu *dzargonczego*, z szybkością się rozszerzył i opaoował pagodę, izbę archiwów, kancelaryą, ozdoby i znamiona jego urzędu. Nadspieszył komisarz rossyjski na miejsce pożaru, zaczął kierować ratunkiem: mongolowie i chińczycy łączyli się do jego ludu. *Dzargoncz*, przestraszony szerczeniem się ognia, wazystek swój lud oddał pod zarządzenie komisarza rossyjskiego. Nakomicz pompami udało się szczęśliwie ugasić pożar. Zgorzały tylko te budowy, które się na początku zapaliły, chociaż w bliskości wiele innych było domów. *Dzargoncz* oświadczył najwyższą wdzięczność dla komisarza i kupców *kiachtyńskich*, za ochoczy i skuteczny ratunek, a dla ludzi do pomp użytych darował dwie skrzynie wyborney herbaty.

N I E M C Y

(z *Korr. hamb.*) *Stutgardt* dnia 6 listopada. Otrzymałiśmy (wyraza jedna z gazet tutejszych) 59 opisów obchodu uroczystości konstytuoyi w różnych okolicach państwa. Nayprzód wspomnieć należy o sposobie, jakim uroczystość ta postanowioną została: żaden nie był wydany; rozkaz rządowy do ogółu ludu: „Macie się cieszyć z waszey konstytucyi, w dniu tym, któryśmy do tego wyznaczyli, taka jest wola nasza; nie użyto też pierwszego uniesienia po przyjęciu konstytucyi. Nie! w spokojney pewności o dobrém dziele podana konstytucya, roztrząsnioną została ściśle od ludu, i dobrze rozważoną: cosmy mieli, a co inne ludy mają, czego jeszcze oczekują, a co my tu otrzymujemy, aż się powszechny sąd objawił: „Konstytucya ta jest nawiąsiwszą do naszych czasów i stosunków.“ Ober-amty porozumiały się co do dnia obchodu uroczystości, naywięcey na d. 26 października; niektóre, mianowicie w górney części państwa,

które o tym powszechniejszym dniu nie mogły już być w należytych czasie uwiadomione, na niedzielę d. 24; niektóre szczególne miejsca na niedzielę d. 31 października. W każdym prawie mieście oberamtowem, nawet wiele małych wiosek wymyśliły coś właściwego, jak piękny dzień ten obchodzić mają. Wszędzie ukazała się nacyzystsza radość, serdeczna i niewymuszona wesołość, powszechnie połączenie się wszystkich klas mieszkańców; i wszyscy zjednoczyli się, aby tę prawdziwie narodową uroczystość nazawsze pamiętną uczynić. Nie miała znaczenia (wyrażono w doniesieniu z *Tubingi*) żadna różnica stopnia i stanu: wszelki bowiem inny wzgląd niknął przed radośnym uczuciem, należenia do liczby obywateli wirtemberskich. Obcy nawet dzielili z nami tę radość. Uroczystość ta zrana, razem z dniem, a w niektórych miejscach poprzedzającego już wieczora, zapowiedzianą została ogłosem dzwonów, przygrywaniem muzyki po wieżach, i otwartych placach i gromem działowym. W kościołach katolickich solenne nabożeństwo i *Te Deum*. Najpiękniejszą zgodą okazała się w miejscach zamieszkałych przez protestantów i katolików. W *Künzelsau* przystąpili razem do ołtarza, dziekani luterski i katolicki, z których pierwszy miał pięć nauki mowę, a drugi budującą modlitwą dziękczynną zakończył uroczystość kościelną. Izraelici też (w *Neckarsulm* etc.) dziękowali Bogu w swoim domu modlitwy. W *Craillsheim Weinsbergu* i innych miejscach czytano z ambon główniejsze artykuły konstytucyi; w innych znowu ogłaszano konstytucyą po ratuszach albo na publicznych placach ze stosownymi do tego przez urzędników lub starszyńnię gminu przemowami. W *Ulm* na rynku rozdawano obywatelom drukowane exemplarze konstytucyi. Amtowstwo tubińskie zaprosiło reprezentanta swego *Uhland* ze *Stuttgartu*, i razem z dwoma deputowanymi z miasta *Tubingi* i z *Göppingen*, którzy obadwaj mieszkają w *Tubindze*, wysłało, dla uroczystego wprowadzenia ich na miejsce obchodu, deputacyą z rady miasta. Miasto *Esslingen* złożyło w tym dniu byłemu swemu reprezentantowi, generałowi *Theobald*, dyploma obywatelskie „jako wdzięczne uznanie zasług jego w dziele konstytucyi.“ W wielu miejscach wystawione było popiersie królewskie, uwieńczone wawrzynem i liściem dębowym. W *Göppingen* opatrzone dobrą żywnością i winem 200 ubogich. Szczególne miejsca zamieniły się niejako w jedną wielką rodzinę. W wiosce *Schornbach* wszyscy mieszkańcy, pleban i gromada, ubogi i bogaty, jedli razem w jedności braterskiej obiad na ratuszu; ubodzy jedli z bogatszymi. Piękne sztuki przyłożyły się także do wspaniałości tego dnia. W *Stuttgartu* wystawiono na teatrze sztukę: „Ernest Szwabski“, którą poprzedził piękny prolog *Uhlanda*. Pieśń z melodyą: „Boże błogosław naszemu Panu etc.“ śpiewaną była przez wszystkich obecnych. W innych miejscach przygrywano koncerta. Uczta była bez wątpienia powszechną. Illuminacye, ognie sztuczne i ognie radości po okolicznych wzgórzach zwiastowały jeszcze w późnej nocy radość mieszkańców kra-

jowych. W *Biberach*, *Esslingen*, *Ludwigsburg* etc. zabawiano się też ćwiczeniami w używaniu broni, do której każdy obywatel, w potrzebie oyczyzny wprawnym być powinien.

Od brzegów Menu dnia 7 listopada. Szalone lisy i koty pokazały się w Szwaycaryi! W gazecie arauskiej czytamy: „W kantonie *Zurych* od kilku miesięcy daje się postrzegać ciągle dotąd choroba między lisami; przychodzą do wiosek pod same domy, gdzie ich w znacznej liczbie nieżywych znaydują. Wybuchła więc niedawno we czterech gminach szaloność kotów zdaje się mieć z tem związkiem.

Wydana we *Frankforcie* nowa przeciw żydom książka, pod tytułem: *Piekarz Niemiecki*, została z wyższego rozkazu skonfiskowana przez policyą.

W *Badeńskim* zabronione jest także ostatecznie pismo Pana *Görres*. Zali się on w oświadczeniu swoim, pod 26 października, na sposób, w jakim o nim piszą gazety niemieckie.

Ze strony badeńskiej uda się na konferencyę do *Wiednia* minister stanu, *Baron Berstett*.

Prawdziwe pamiętniki o *Sandzie*, o jego słuchaniu sądowym etc. nie wyjdą aż po ukończeniu badania i postanowieniu wyroku. *Sand* miał już powrócić do zupełnego zdrowia.

Weymarska gazeta opozycyjna, do której plan ułożony był w roku 1816 w mieszkaniu jednego statysty, a której wydawania za granicą niemiecką zaniechano, oświadcza: „Nie możemy myśleć, aby gazeta, którejby cenzura wielu innych krajów nie czyniła zapewne żadnej przeszkody, miała teraz pod cenzurą weymarską stać w zawodzie swoim walczenia za światłem i prawdą.“ Jako Redaktor odpowiedzialny wymieniony jest *F. A. Rüder*.

(z kor. hamb. *Moguncya*, dnia 4 listopada. W *Kroacyi* znaleziono niedawno w oyrkule agramskim pomnik rzymski, to jest: kamień z napisem. Najisten stał się szczególniejszą przyczyną do powstania chłopów po różnych wioskach. Chłopi opierali się odbywać wielu powinności poddańskich, odwołując się do przywilejów, które zawarte być miały w tym napisie i w niektórych starych pismach (jak im to kłamliwie wmówił jakiś lekkomyślny pisarz, imieniem *Filipowicz* (*Philippowich*)). Rozruch chłopów potrzeba było przytłumić siłą wojskową. Pierwszy to zapewne pomnik rzymski stał się przyczyną do podobnego wypadku.

Z okoliczności tej, wyraża gazeta moguncka, wspomnimy tu o odkryciu dwóch starożytnych kamieni, które w tych dniach wydobyte zostały ze starego miejskiego muru mogunckiego, wystawionego w roku 1200, a z których jeden zdaje się być niezaprzeczoną dowodem praw miasta naszego do szczęścia. Albowiem jest to podnoże posągu bogini Szczęścia, które na cześć orla 22giej legii rzymskiej było wystawione; ale nieszczęściem nie można już było znaleźć samej Bogini. Nawet dolna część kamienia jest tak uszkodzona, że niedostaje zapewne części nacyiekawszej, to jest: oznaczenia roku, w którym miano powód oddawać cześć Szczęściu w mieście naszym. Może się też je-

szcze i dolna część znajdzie. Dalby Bóg, abyśmy znaleźli i boginią Szczęścia, któraby dawniejszą moc swoją posiadała. Chętniebyśmy całym Niemcom przystępu do niej pozwolili.

N I D E R L A N D Y.

(z gaz. berl.) *Bruxella* dnia 9 listopada. Xięstwo *Oranii* z obudwoma młodymi książętami spodziewani są na d. 14 t. m. do *Hagi*, gdzie przez nadchodzącą zimę w nowym pałacu mieszkać będą. — Xiążę *Richelieu* przybył już do *Hagi*.

Minister spraw zagranicznych ogłosił publicznie, że rząd pruski nie żąda już tego, jak dawniej, ażeby pasporty do Prus opatrzone były podpisem poselstwa dworu berlińskiego.

W *Amsterdamie* znamienitą jedną osobę wzięła i wywozła policya. Domyślają się, że pomieniona znamienita osoba fałszowała wexle.

W *Leodium* zaprowadzoną została od d. 3 lipca szkoła wzajemnego uczenia, w której uczą się 400 dzieci, a wieczorem 137 rzemieślników. 30 nauczycielów uczy się w niej normalnego uczenia pod professorem *Leffouche*, którego małżonka zamyśla utworzyć drugą szkołę dla dziewcząt. — Oycowie jezuici utworzyli przeciw temu ze swojej strony szkołę, która liczy 200 dzieci, których zupełnie przeciwnym sposobem uczą. Miasto podzielone jest na dwie partye, duchowni zaś oświadczyli się za szkołę jezuicką.

W Ł O C H Y.

Dnia 25 października przybył do *Rzymu* minister angielski, Pan *Cannig*.

Wolno Dukowad. Ignacy Reszko Kom. Cenz. Csl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi pisma paryo

O g ł o s z e n i a.

1. Po zeyściu z tego świata Szlachcica *Dębowskiego*, mającego dziedziczną swą possessyą w *Pttcie Wileńsk.* okolicy *Niemieży*, który żadnego potomstwa nie zostawił; Opieka Szlachecka *Pttu Wileń.* wszelki po nim fundusz oddała w dozor Obywatelom *Antoniemu Tyszce* i *Maciejowi Michałowskiemu*, po czém, taż Opieka otrzymała prośbę od niejakiegoś *Piotra Piotrowicza*, w imieniu własném i brata swojego podaną, w której żądał, aby mu wszelki fundusz po zesłym *Dębowskim* był oddany jako pasierzbowi i najbliższemu krewnemu. W skutek czego, Opieka niniejsza celem powzięcia dokładney wiadomości, czynnieznajdując się bliżsi sukcesorowie pomienionego *Dębowskiego*, postanowiła kilkakrotnie ogłosić przez gazetę *Kuryera Litewskiego*, aby sukcesorowie, jeżeli są gdziekolwiek, nieodmiennie w przeciągu trzech miesięcy, z prawnemi dowodami do tego przedmiotu służącymi w Opiece Szlacheckiej *Pttu Wileńsk.* jawnili się, 1819 listopada 8 dnia (podpisano:)

Prezes Opieki, *Wileńsk.* Powiatowy Marszałek, Dworu *J. C. Mości kamer-junkier* i Kawaler *Mikołaj Abramowicz*.

Za zgodność Sekretarz opieki *S. P. W. Zygmunt Siemaszko*.

1. Sąd taxatorsko-exdywizorski na satysfakcyą wierzycieli przez exdywizyą wieczystą ogólnego majątku byłego Podśędka *Dune-*

W *Bonnonii* zawiązali młodzi uczeni tak nazwane towarzystwo akademiczne, którego główniejszym zamiarem jest, zebrać i wydać lepsze plody teraznie yszych uczonych włoskich. Na ten koniec rozpoczęto już obszerną korespondencyą.

Królewskie obserwatoryum astronomiczne w *Neapolu* jest już ukonczone, i wkrótce umieszczone w niem będą kosztowne instrumenta.

Margrabia Brignole, który w państwie kościelném porwany był od rabusiów, uwolniony został przez nich za złożeniem 1000 piastrow wykupu.

Kobieta jedna z prowincyi *Rieti*, mająca 81 lat wieku, wdowa po siódmym mężu, rzadko już wychodziła z domu, a jeśli kiedy wyszła, zdawała się być bez siły i chromała, słowem: zdawała się blizką śmierci. Spotkała przypadkiem mężczyznę równego sobie wieku. Widzieć się, podobać się i przyrzec sobie wieczną wiargę było dziełem jedney chwili, a d. 4 października weszła w ósme małżeństwo. Po odprawionym szlubie, sędziwa panna młoda rzuciła kiy i udała się z oblubieńcem do jego mieszkania, gdzie od wielu osob z muzyką i śpiewami przyjętą została.

A M E R Y K A P Ó Ł U D N I O W A.

(z gaz. berl.) Dawniejszy angielski kapitan *Charles*, którego *Cochrane* mianował podpółkownikiem inżynierów, miał go opatrzyć 10000 rakiet kongrewskich, dla użycia ich przeciw *Lima*. — Powtarzają wieść, że *Cochrane* zdobył to miasto d. 16 czerwca.

burskiego Aloizego Kaweckiego Remissą Duneburskiego Ziemskiego Sądu dnia 12 marca 1815 roku nastąpił wyznaczony, we wsi debitora *Dyrwanack* w *Duneburskim Pttcie* leżącej, na dniu 23 Sbra niniejszego 1819 roku, czynność swoją rozpoczynając i właściwie pierwszemu terminowi kwestye ułatwiając, między inném: komportacyą przez wszystkie strony dowodow ku wzajemney komunikacyi od dnia 1 february następnego 1820 roku circa acta *Ziemstwa Dunebur.* w *Krastawiu* z persystencyą sześćo niedzielną decydował, i zjazdu swego powtórnego termin na dniu 17 maja tegoż 1820 roku w majątności *Okrze* naznaczył; w którym to terminie przedsiębiorąc wziąć sprawę ku ostatecznemu rozwiązaniu, izby interesowane strony jawnić się i pretensye swoje udowodnić nieomieszkali, pod utratą onych zastrzega; i o tém przez gazetę *Publiczność* trzykrotnie obwieszcza.

Ignacy Kloczkowski Prezyd. *Ziemsk. Pttu Dunebur.* i *Exdywiz.* Kawaler orderu *S. Włodz.*
Józef Jodziewicz *Exdywizor.*

Jan Kandyd Boufal *Pisarz Ziem. Dunebur.* *Exdywizor.*

Michał Zuhalicz *Zoładz Ziemsk. Dunebur.* i *Exdyw. Regent.*

1 Na skutek Dekretow Sądu Magistratu miasta *Gubern: Wilna*, w roku 1818 apryla 30 dnia, i 1819 apr. 29 dnia zapadłych; z powodu oświadczonego w roku 1810 konkursu

na satysfakcyą wierzycieli wszelkiego ruchomego majątku maystra Jana Maytowskiego, zabawy slosarskiej oddanego, i przez publiczną licytacyą w tymże roku 1810 przez wyznaczzonego rezolucyą Sądu Magistratu Wileń. owoczesowego urzęd. JP. Marcina Sledzińskiego Radn. Magistr. Wileńsk. wyprzedanego; z którego zebrana massa z wyprzedazy do usatysfakcyonowania jednoczasowicie wierzycieli pretensyow przynależy. Dla tego też Sąd Magistratu miasta Gubern. Wilna trzykrotną w gazecie Kuryera Litt. powołującą do jednoczasowey wszystkich kredytorow i debitorow rozprawy, uczynić awizacyą JP. Janowi Maytowskiemu nakazał: w uskutecznienu takowego to postanowienia Sadu Magistr. Wileń. w urzetelnieniu swych pretensyow kredytorowie żeby jawili się przed Sąd Magistr. Wileń powołuje, Józefa Juszkiewiczza, Jana Zylińskiego, i dalszych; i że z rodzaju konkursowego processu z przepisu praw z kredytorami mającemi się niestannie, amissya ich pretensyow, a z debitorami, etiam pod niestanność oczewisty nastąpi wyrok; ninieysza trzykrotnie w gazecie Kuryera Litt. czyni się awizacya.

Jan Maytowski.

Roku 1819 miesiąca gbra 15 dnia. Takową awizacyą wolno przyjąć do druku.

Józef Statkowski Pr. Bur. M. W.

1. Następujące świeżo sprowadzone Cebule, wydające przyjemne kwiaty w pokojach w miesiącu grudniu, styczniu i lutym można dostać w magazynie Józefa Kopsza, jakoto.

Jacynty w różnych kolorach . . .	sztuka kop	30
Tulipany dubeltowe		15
Nercysze za 6 sztuk różnego gatunku		40
Tacety — 3 — (Narcyzes a bouguet		45
— Żonkilie, za 5 sztuki różnego gatunku		45
— największe, sztuk		25
Jris persica		15

1 Pantaleon Wiedeński jest do zbycia na ulicy Dominikańskiej w Domu W. Doroski pod N. 425.

Ogłasza siępo raz drugi i trzeci.

2. Sąd Ziemski Pitu Wileńskiego dekretem Remissyynym Sądu Głównego 2go Departamentu Gubernii Wileńskiej, 1817 roku augusta 31 dnia zapadłym, mając rozbiorowi swojemu oddaną sprawę rodzeństwa Franciszka, Stanisława i Jakuba braci Boufalow, oraz ich siostr Józefy Granickiej, Teresy Czerniewskiej, Ewy, Róży, Justyny i Elżbiety w panięńskim stanie zostających, Boufalowien, tak między innymi, jako też rozmaite do majątku Ligan, w Pcie Upickim położonych i dalszych funduszow pretensyc stosującemi kredytorami i pretensorami, mianowicie: Leona oyc a i Franciszka syna Boufalow, w zamiarze dokładnego wypełnienia Remissy, wszystkie do teyże sprawy wpływające i z jakiegokolwiek bądź względu należec mogące osoby obwieszcza, że po zadecydowaniu na dniu 14 marca teraż. roku, kypii z spraw i komportacyi, oraz po spełnieniu tego Dekretu; z kolei dopiero przystąpi do ostatecznego i oczewistego teyże sprawy rozpoznania. Ze przeto niestawający zwyczajnym z przepisu praw, wynikającym skutkow, podpadną, a ewokujący mimo ten sąd do innych subselliow zadeklarowanym przez dekret Remissyyny karom podlegac będą.

Z polecenia Sądu podpisują Regent Antoni Malewski.

Drukarnia zechce to w awizacyach umieścić, a że może bydź pomieszczonym, poświadczam, Prezydent Ziem. Wileń. Urban Jazdowski.

2. Niżej podpisany w imieniu JW. Kazimierza Burby Woyskiego i Marszałka Pitu Szawelskiego podają do powszechney wiadomości, iż w Roku terażniejszym 1819 8bra 21 dnia WW. Józef Jerzego syn i Alexander Dominika syn Raczkowscy Strazn. Parnow, wieś Gulbiny dziedziczną w Pcie Szawelskim w Parafii Poszuszwiańskiej położoną, wiecznością wyprzedali temuż JW. Burbie, i pierwszy za jedną schedę, a drugi za dwie schedy zgóry umówioną sumnę w zupełności przy wydaniu i przyznaniu prawa odebrali, a dla nabywcy ewikcyą na wszelkim swym majątku sumownym leżącym i ruchomym opisali, a gdy ciż wybywcy żadnego innego dziedzictwa nie mają, prócz Lennego majątku Lewikoyń, więc nabywca JW. Burba ostrzega, iż WW. Raczkowscy a szczególnie Alexander nie może zaciagać żadnych długow ani kredytow na majątek Lenny Lewikoynie, a należność jaką ma za obligami i Dekretami powinien obrócić na zaspokojenie długow swoich Rodzicow, jakie dotąd nie są jeszcze opłacone, i takowe uwiadomienie do Kuryera Litewskiego podając podpisuje. Roku 1819 miesiąca gbra 12 dnia.

Józef Burba.

Roku 1819 gbra 15, takowe oświadczenie można przyjąć do druku.

Ludwik Wólłowicz Sędzia Ziemsk. Wileń

2 R. 1819 gbra 18 dnia, stosownie do przedpisania JW. Ministra Finansow, które zapowiedziało: iżby wszelkie układy między kredytorami nabywcami i debitorami massy Oginskich, względem wypłaty rekwirowanych procentow i summ nastąpić mogły i tym sposobem opłata ich zapewniony miała skutek, ogłoszonym było przez Kuryera Lit., gdyby wszystkie ta strony na dzien pierwszy idącego miesiąca do miasta Wilna zebrały się, i zarazem, gdyby kredytorowie objawili miesce swojego mieszkania, i z którego kaznaczeystwa kto życzy mieć sobie opłacone procenta, bez czego i bilety z kommissyi pogaszenia długow, wydawanemi bydź nietmogą, w kolei czego komitet kredytorski otworzywszy czynność swoją, mimo ciągle odbywane sessyę, nie wszystkie, jeszcze w tych widokach ma podobne objawienia dla racyi zaś działań pospiechu wymagających, nie mogąc dłużej oczekiwać, postanowił przez ninieyszą awizacyą zawiadomic, że czynność swoją ostatecznie w dniu 19 terażniejszego miesiąca zamyka, do którego czasu jeśliby kto z kredytorow rekwirowanego objawiania nie podał, powinien już będzie one wprost odsyłać do Kommissyi przy Ministerstwie Finansow ustanowioney, gdzie mają bydź wydawane bilety na summy ze skarbu procentować się mające, i razem umocować kogo do przyjęcia i rozpisania się z odebrania takowych biletow.

Lisowski Marszałek Guber. Witeb. i Czł. Kom. Joachim Bulharyn były marszałek Wolk. i członek Kom. Karol Borzecki Czł. Kom. Kred. Antoni Ratyński b. Chor. P. Bumen. Czł. Kom. Dominik Moniuszko Major W. Pol. Czł. Kom. Dominik Lityński Czł. Kommit.